



CYKL | ANALIZA FILMU  
GRUPA WIEKOWA | SZKOŁA PONADPODSTAWOWA  
PRZEDMIOT | JĘZYK POLSKI, WIEDZA O KULTURZE

## MATERIAŁY DYDAKTYCZNE DLA NAUCZYCIELA SCENARIUSZ LEKCJI

opracowanie: Elżbieta Piotrowicz

### FILM | „POKOT”

„Pokot”, Czechy, Niemcy, Polska, Słowacja, Szwecja, 2017, 128 min

**reżyseria:** Agnieszka Holland, Kasia Adamik

**scenariusz:** Agnieszka Holland, Olga Tokarczuk

**zdjęcia:** Jolanta Dylewska, Rafał Paradowski

**scenografia:** Joanna Macha

**muzyka:** Antoni Komasa- Łazarkiewicz

**montaż:** Pavel Hrdicka

**obsada:** Agnieszka Mandat, Wiktor Zborowski, Jakub Gierszał, Patrycja Volny, Mirosław Krobot, Andrzej Konopka, Andrzej Grabowski, Borys Szyc, Tomasz Kot, Marcin Bosak, Katarzyna Herman

## „POKOT” JAKO „TWÓRCZA ZDRADA” POWIEŚCI OLGI TOKARCZUK. O DIALOGU LITERATURY I FILMU

### Temat lekcji

„Pokot” jako „twórcza zdrada” powieści Olgi Tokarczuk. O dialogu literatury i filmu.

### Czas trwania lekcji

2 x 45 min.

### Cele lekcji

Podczas lekcji uczeń:

- doskonali umiejętność analizy i interpretacji dzieła filmowego;
- zwraca uwagę na wizualne i dźwiękowe środki filmowego wyrazu;
- poznaje cechy różnych gatunków filmowych;
- posługuje się kategoriami estetycznymi;
- ćwiczy podzielność uwagi;
- ćwiczy umiejętność wypowiedzania się na określony temat;

- dostrzega różne aspekty korelacji literatury i filmu.

### **Powiązanie z podstawą programową**

Podczas lekcji uczeń:

- porządkuje informacje w problem całości poprzez ich wartościowanie; syntetyzuje poznawane treści wokół problemów, tematu, zagadnienia oraz wykorzystuje je w swoich wypowiedziach (język polski);
- prezentuje własne przeżycia wynikające z kontaktu z tekstem audiowizualnym;
- dostrzega sensory zawarte w głębokiej strukturze tekstu (język polski);
- poznaje wybrane filmy z twórczości polskich reżyserów (język polski);
- doskonali umiejętność analizy i interpretacji dzieła filmowego (język polski);
- zwraca uwagę na wizualne i dźwiękowe środki filmowego wyraży (wiedza o kulturze);
- konfrontuje tekst literacki z innymi tekstami kultury np. plastycznymi, teatralnymi, filmowymi;
- dostrzega w świecie konflikty wartości (język polski).

### **Metody i formy pracy**

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące metody i formy pracy z uczniem:

- praca z tekstami kultury (fragmenty filmu, fragmenty powieści)
- praca w parach
- praca z klasą

### **Środki dydaktyczne**

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące środki dydaktyczne:

- film „Pokot”
- fragmenty powieści Olgi Tokarczuk „Prowadź swój pług przez kości umarłych”
- komputer, projektor i głośniki lub odtwarzacz DVD i telewizor

### **Przygotowanie do lekcji**

Lekcja powinna odbyć się po obejrzeniu filmu „Pokot”, zakłada się jednak obejrzenie wskazanych fragmentów wspólnie z uczniami w jej trakcie.

## **PRZEBIEG LEKCJI**

### **Wprowadzenie**

Nauczyciel podaje temat lekcji, a następnie prosi uczniów o krótkie wypowiedzi, w których określą przynależność gatunkową filmu. Ich propozycje zostają zapisane na tablicy.

### **Realizacja tematu**

Nauczyciel czyta uczniom fragment wywiadu z reżyserką, a zarazem współscenarzystką filmu Agnieszką Holland (patrz s. 6, załącznik nr 1). Następnie prosi o skomentowanie tej wypowiedzi. Dba o to, żeby uczniowie odwoływali się do konkretnych aspektów filmu i zapisali krótką notatkę na ten temat.

Prowadzący przypomina, że „Pokot” jest ekranizacją powieści Olgi Tokarczuk „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, a scenariusz filmu był pisany wspólnie z autorką książki. Zapowiada, że odtworzone i omówione zostaną wybrane fragmenty filmu, a niektóre z nich zostaną skonfrontowane z fragmentami powieści.

Nauczyciel czyta uczniom fragment książki (patrz s. 6, załącznik nr 2) i pyta, jak wyobrażają sobie tę scenę w filmie, jakie zastosowałyby plany, jak sfilmowałyby postacie i wnętrza, jak graliby aktorzy, jaka byłaby tonacja kolorystyczna, światło, ilustracja dźwiękowa...

Po wypowiedziach uczniów prowadzący informuje, że kolejna część lekcji poświęcona zostanie głównie omówieniu fragmentów filmowych; każdy z nich zostanie odtworzony dwukrotnie: najpierw, żeby przypomnieć scenę, następnie zostaną sformułowane konkretyzujące polecenia.

Po projekcji pierwszego fragmentu (00:17:30 – 00:20:00) nauczyciel prosi o zwrócenie szczególnej uwagi na aspekty wizualne i robienie notatek w trakcie oglądania. Po ponownym odtworzeniu uczniowie w parach opracowują swoje spostrzeżenia. Po 5 minutach przedstawiają rezultaty pracy. Prowadzący prosi również o określanie możliwych funkcji zastosowanych przez twórców rozwiązań.

### **Przewidywane odpowiedzi**

Wstępem, wprowadzającym w scenę kolędy, jest wędrowka księdza z ministrantem przez ośnieżone zbocze, w planie totalnym, w krajobrazie o zimnej kolorystyce – dominacja bieli, szarości i czerni; słychać cichnące krakanie; na tym tle dźwięk dialogu wyprzedza obraz, bo słyszymy niewidoczną na ekranie Janinę Duszejko. Następną jest dłuższa scena u niej w domu; postacie filmowane są głównie w bliższych planach; na początku gospodyni stoi, a gość siedzi; filmowani są na zasadzie: ujęcie – przeciwujęcie, ale z dziwnych perspektyw, jakby nie patrzyli na siebie; Janinę widzimy z profilu, w zbliżeniu, kamera jest z boku, na wysokości jej głowy; a księdza w planie dalszym (więc wydaje się mniejszy, to ona w pewnym sensie jest ważniejsza), z kamery na wysokości jego wzroku (to buduje poczucie obcości, może sugerować brak kontaktu, chociaż ze sobą rozmawiają); potem stoją oboje (w pewnym sensie stają się sobie równi) – widzimy ich w kadrze jednocześnie w planie średnim, potem w bliższych. Zwraca uwagę jedno ekstremalne zbliżenie – detal pokazujący usta księdza, kiedy wypowiada słowa: „Bóg dał miejsce zwierzętom niżej, w służbie człowieka. Taki jest porządek świata”. Jest to ujęcie nienaturalne, nieestetyczne, nieprzyjemne, niemal groteskowe (raczej nie wywoła sympatii widza do postaci i reprezentowanych przez nią poglądów). Janina mówi emocjonalnie, ksiądz zimno, a krótkie ujęcia na ministranta siedzącego w innym pomieszczeniu nie mają znaczenia dla sceny, pokazującej zderzenie dwóch światopoglądów i typów osobowości.

Następuje projekcja kolejnego fragmentu (od 43 min. do 45 min.) i prośba o zwrócenie uwagi na pracę kamery (punkty widzenia, kadrowanie) i dźwięk. Uczniowie znowu powinni robić notatki w czasie ponownego oglądania, następnie w parach dopracować zapiski i po 5 minutach przedstawić swoje koncepcje.

### **Przewidywane odpowiedzi**

Janina i Dyzio tłumaczą wiersz Blake'a – ujęcia z wnętrza domu; siedzą przy stole, rozmawiają; ciepłe światło, bliskie plany; w tle za nimi widać okno, a przez nie zimowy, wieczorny pejzaż; pojawia się cicha, niepokojąca ilustracja muzyczna, towarzysząca spokojnemu najazdowi kamery (przez okno) na dwa dalekie, małe światła – gdzieś wyżej, na linii ciemnego lasu. Muzyka jest coraz głośniejsza, wyraźnie budująca nastrój. Następuje przeciwujęcie – znowu widzimy bohaterów, ale z zewnątrz, z trochę dalszej odległości (jakby ktoś ich obserwował, stojąc przed domem); jednocześnie słyszymy ich rozmowę, tak samo dobrze jak wcześniej. W zbliżeniu na okno widać twarz Dyzia, który wyraźnie zainteresował się tym, co zobaczył. Muzyka staje się jeszcze głośniejsza, więcej w niej dysonansów, nieprzyjemnych dźwięków, kiedy oboje patrzą przez okno, ale jest powoli wyciszana, kiedy rozmawiają o tym, co widzą i co powinni zrobić. Na zasadzie ujęcie – przeciwujęcie oglądamy na przemian ich twarze i bliżej niż na początku – dwa światła w oddali. Na koniec widzimy samochód jadący nocą przez las (nie wiemy, kto się nim przemieszcza) w planie ogólnym; postać Matogi widzimy wśród drzew, w padającym śniegu, dziwnie oświetlonego latarką czołową, w planie bliskim; i wysiadających z samochodu: Janinę i Dyzia.

Następnie nauczyciel odtwarza kolejny fragment (od 101 min. do 103 min.). Potem konkretyzuje polecenie, aby szczególną uwagę uczniowie zwrócili na dźwięk i starali się robić notatki w trakcie oglądania. Po ponownej projekcji znowu w parach zapisują swoje spostrzeżenia i próbują formułować wnioski interpretacyjne. Po 5 minutach przedstawiają swoje ustalenia.

### **Przewidywane odpowiedzi**

Plan ogólny pokazujący ludzi zebranych na uroczystości w zabytkowym kościele. W ławkach siedzą dorośli i dzieci; chór chłopiący stoi w pobliżu ołtarza i śpiewa znaną myśliwską piosenkę „Pojedziemy na łów” – skoczną, radosną, chociaż mówiącą o polowaniach, pogoniach za zwierzyzną. W bliższych planach oglądamy zarówno chórzystów, jak i inne postacie. Rytm montażowy jest spokojny, podobnie jak ruchy kamery. Niepokojące ujęcie – od strony ołtarza, przez nawę główną, do drzwi wejściowych – z martwym dzikiem na pierwszym planie (leżącym na stopniach ołtarza). Od wejścia nieostrej, niewyraźnej postaci (którą okazuje się Janina Duszejko) dźwięk zaczyna się stopniowo zmieniać – pojawiają odgłosy nieokreślonych instrumentów, chór zaczyna śpiewać (a właściwie wykrzykiwać) inną piosenkę, a widz nie ma pewności, czy dzieje się to naprawdę, czy tylko w podświadomości bohaterki. Przez chwilę oba utwory się przenikają; ten drugi jest nieprzyjemny, wykonywany w agresywny sposób; twarze śpiewających chłopców wydają się odpychające; tekst dotyczy ciał, krwi, przemocy. Nikt na to specjalnie nie reaguje, a Janina znajduje dla siebie miejsce w ławce wśród swoich uczniów.

Nauczyciel proponuje powrót do tekstu powieści; czyta fragment (patrz s. 6, załącznik nr 3); następnie odtwarza fragment filmu (od 111,25 min. do 112,20 min.) i prosi uczniów o określenie relacji między materiałem literackim i filmowym oraz o wyrażenie i uzasadnienie opinii o obejrzanym fragmencie.

### **Podsumowanie tematu**

W ramach podsumowania lekcji prowadzący prosi o wypowiedzi nazywające podstawowe różnice między literaturą i filmem w kontekście działań analityczno-interpretacyjnych, wykonanych w trakcie zajęć.

Na koniec nauczyciel zadaje pracę domową. W związku z pierwszym poleceniem krótko przedstawia uczniom zakończenie powieści O. Tokarczuk: Janina Duszejko, dzięki pomocy przyjaciół, przedostaje się do Czech, a następnie zostaje przewieziona do Polski i ukryta w gdzieś w Puszczy Białowieskiej, gdzie mieszka w stacji badawczej entomologów; snuje swoje rozważania; myśli o różnych aspektach życia i śmierci; pisze listy do Dyzia; rozmawia z Borosem. Na zakończenie odtworzony zostaje finał filmu (od 120,25 min. do końca).

### **Praca domowa – do wyboru**

1. Opisz krótko ostatnią sekwencję filmu i porównaj z poznanym na lekcji finałem powieści Olgi Tokarczuk. Zastanów się nad możliwą interpretacją zakończenia filmu w kontekście jego całości.
2. Odwołując się do konkretnych aspektów filmu „Pokot”, napisz, jak można rozumieć stwierdzenia zawarte w recenzji Sebastiana Smolińskiego.  
„Eksperymentalność »Pokotu« opiera się na niecodziennej mieszance zbrodniczej intrygi z otwarcie proekologiczną tezą: w połączeniu sielskiego realizmu z posępnym thrillerem, komizmu z okrucieństwem, numerologii z antyklerykalizmem oraz pytań etycznych z amoralną fabułą.” („KINO” 2017, nr 2)

### **Uwagi końcowe**

Możliwy jest oczywiście wybór innych fragmentów filmowych oraz opracowanie ich według zaproponowanych zasad. Szczególnie polecam dwie sceny: realistyczną, z ciekawym dźwiękiem, znaczącymi zbliżeniami, wyraźnymi kreacjami aktorskimi – przesłuchanie Janiny Duszejko (od 98 min. do 100,20 min.) i niejednorodną formalnie, rozgrywającą się w dwóch płaszczyznach czasowych, realistyczno-wizyjną z wykorzystaniem barwnych filtrów, znaczącą muzyką ilustracyjną, różnymi sposobami filmowania – jazda samochodem i retrospekcje (od od 105 min. do 107,20 min).

## MATERIAŁY DODATKOWE

### Załącznik nr 1

„Ten film bawi się różnymi konwencjami, nie można go brać całkowicie na poważnie. Gatunki, które się w nim przenikają, są na początku trudne do zdefiniowania, a potem okazują się swoim zaprzeczeniem. Nie jest to do końca ani komedia, ani kryminał, ani dramat psychologiczny, po trosze wszystko naraz.(...) Niektórych ten film autentycznie bawi, inni oglądają go w grobowym milczeniu”.

(wywiad Sebastiana Smolińskiego z Agnieszką Holland, „KINO” 2017, nr 2)

### Załącznik nr 2

„Moje Suki zginęły – powiedziałam w końcu.

Było zimowe popołudnie, Mrok już wlewał się przez małe okna do świetlicy. Nie widziałam wyrazu jego twarzy.

– Rozumiem ten ból – powiedział po chwili. – Ale to przecież tylko zwierzęta.

– Były moimi jedynymi bliskimi. Rodziną. Córkami.

– Proszę, niech nie bluźni – zachnął się. – Nie może mówić o psach, że były jej córkami. Niech nie płacze więcej. Lepiej się pomodlić, to przynosi ulgę w cierpieniu.

Pociągnęłam go za ten piękny czysty rękaw do okna i pokazałam mu cmentarzyk. Stały tam teraz smutno nagrobki przysypane śniegiem; na jednym z nich palił się mały lampion.

– Ja już się pogodziłam, że nie żyją. Najprawdopodobniej zastrzelili je myśliwi, wie ksiądz?

Nic nie powiedział.

– Chciałabym móc je przynajmniej pochować. Jak mam przeżyć żałobę, nawet nie wiedząc, jak zginęły i gdzie są ich ciała?

Ksiądz poruszył się niespokojnie.

– Nie wolno traktować zwierząt jak ludzi. To grzech, to ludzka pycha – takie cmentarze. Bóg dał miejsce zwierzętom niżej, w służbie człowieka.

– Niech ksiądz mi powie, co ja mam robić. Może ksiądz wie?

– Modlić się – odpowiedział.

– Za nie?

– Za siebie. Zwierzęta nie mają duszy, nie są nieśmiertelne. Nie będą zbawione. Niech się modli za siebie.”

(O. Tokarczuk, „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, Kraków 2009, s. 273-274)

### Załącznik nr 3

„Lecz to, co zobaczyłam w rogu tego zdjęcia, sprawiło, że o mało nie zasłabłam, i zrobiło mi się ciemno przed oczami. Nie zauważyłaś tego, Matogo, zajęty martwym ciałem Wielkiej Stopy. Mówiłeś coś, kiedy ja walczyłam z mdłościami. Kto nie poznałby białej sierści i czarnych łat? W rogu zdjęcia leżały trzy martwe Psy, porządnie ułożone, trofea. Jednego z nich nie znałam. Dwa pozostałe – to były moje Dziewczynki.

Mężczyźni dumnie prezentowali się w mundurach. Z uśmiechem pozowali do zdjęcia. Bez trudu mogłam ich rozpoznać. W środku był Komendant, a przy nim Prezes. Z drugiej strony stał Wnętrzak, ubrany jak komandos, a obok niego ksiądz Szelest w koloratce. I dyrektor szpitala, i szef straży pożarnej, właściciel stacji benzynowej. Ojcowie rodzin, przykładni obywatele. Za tym rzędem wyróżnionych, nieco z boku, mieścili się pomagierzy i naganiacze; ci już nie pozowali. Wielka Stopa w półobrocie, jakby właśnie zmięgował się i podbiegł do zdjęcia w ostatniej chwili, i niektórzy z Wąsatych z naręczem gałęzi, bo szykowało się wielkie myśliwskie ognisko. Gdyby nie te trupy leżące u ich stóp, można by pomyśleć, że ci ludzie świętują jakieś szczęśliwe wydarzenie, tak byli z siebie zadowoleni. Garnki z bigosem, nabite na kije kiełbasy i szaszłyki, butelki wódki, które chłodziły się w wiadrach. Męski zapach wyprawionej skóry, naoliwionych strzelb, alkoholu i potu. Gesty panowania, insygnia władzy.”

(O. Tokarczuk, „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, Kraków 2009, s. 292- 293)